FAHREN, WSPINAM SIĘ NA SZCZYT

Wspinam się na szczyt
Wspinam tam, gdzie jeszcze nie był nikt
W cisze gęstych chmur
Tam gdzie nie dociera żaden szum
Choć życie toczy się
Tu w dolinach pośród traw i drzew
Tam na górze wiem
Zimne skały zimnych ludzkich serc
Uwolnią mnie
Bo lepiej nie czuć już nic

Wspinam się na szczyt
Wspinam tam, gdzie jeszcze nie był nikt
A lekki serca ból przypomina jeszcze ciebie mi
Nie odwrócę się
To ostatnia łza, ostatni lek
A na górze wiem
Gęsta mgła otuli głowę i oczyści mnie
Bo lepiej nie pamiętać już nic

Potem tylko w dół, w dół, w dół
Z takim sercem dużo łatwiej mi tu
Potem tylko w dół, w dół, w dół
Nie pamiętać zdarzeń, nie pamiętać też słów
/3x